



TADEUSZ BOY-ŻELEŃSKI

**Co mówili
w kościele
u Kapucynów**



TADEUSZ BOY-ŻELEŃSKI
PIOSENKI „ZIELONEGO BALONIKA”

Co mówili w kościele u Kapucynów¹

PIEŚŃ DZIADKOWA

Posłuchajcie ludkowie,
Co wam dziadek opowie:
Niech nastawi każdy ucha,
Bo to mądra jest psiajucha,
Z niejednej flaszki pijał.

Wicie wy, chamskie gnaty,
Z kim ja jezdem żeniaty?
W kościele moja babina
Baczy, by każda hrabina
Miała do mszy stołeczek.

Plotka

Przy tej duchownej pieczy
Słszy też różne rzeczy,
Co tam sobie parle franse
Wygadują za romanse,
Okrutne wszeteczeństwa.

W przedostatnią niedzielę
W kapuceńskim kościele,
Mówiła mi moja starka,
Straśna była tam pogwarka
O jakimś *Baloniku*.

Kabaret

Rzecz pani nieftóra:
To Sodoma, Gomóra;
Niewidziane rzeczy w świecie,
Co oni w tym *taburecie*
Tfu! nikięj zwykłe świnię.

Schodzom się do piwnice,
Zapalone trzy świce,
Drzwi nie wpródzi się otwiera,
Aż fto imię Lucypera
Po trzy razy zawoła.

Kompanija wesoła
Ozbira się do goła,
Potem jakieś sztuczne tańce

¹*Co mówili w kościele u Kapucynów* — pod tytułem w wydaniu źródłowym podano melodię w zapisie nutowym. Tadeusz Boy-Żeleński pisze: Melodie zamieszczone w tym zbioru zaczerpnięte są bądź z naszych popularnych, bądź też z paryskich motywów. [przypis edytorski]

Wyprawiają te pohańce,
Wstyd mówić: jakies *macice*².

Wszystko se tak używa,
Choć niejedna już siwa;
Niejedna — boskie skaranie —
W odmienionym chodzi stanie,
A i tak se folguje.

Z harakiem stoi balia,
Pije cała kanalia,
Od rzeźbiarza do maljarza
Každy pysk do balii wraża
I bez pamięci chłepce.

Pijaństwo

Beł tam młody chłopczyna,
Zwą go jakoś... Stasina:
Jak nie weźmie płakać, prosić,
Że pić nie fce, że ma dosyć:
Przemocą w gardło leją.

Jensza bestia — tak gruba —
Straśnie sprośna choroba:
Do syckiego ten ci pirszy,
Wszeteczne im składa wirsze
Na to rajskie wesele.

W wielkiej on ci tam chwale
Gra na klawicymbale,
Wszystkie głosem mu wtórują,
Po brzuchu go przyklepują,
Niby że pirsza świnią.

Jenszy na łbie ma kłaki
Jak u jakiej pokraki —
Ponoś jaże jest ze Żmudzi;
Co ten gębą napaskudzi,
To ratuj Chryste Panie!

Mówią o nim dochtory,
Że na rozum jest chory:
Bo do kobit tak się bierze,
Zamiast użyć jak należy,
Ino gada plugastwa.

Jenszy znów do krotofil:
Wołajom go Teofil;
Żółtą brode se fryzuje,
Szpetne figle pokazuje,
Baby skrzeczą z radości.

Że jest chłop jak się patrzy,
Niejedna się zapatrzy:
Potem dziwią się ludziska,

²*macica* (zniekształcone), własc. *maczicza* — zmysłowy, żywiołowy taniec podobny do samby, popularny na pocz. XX w., dziś zwany tangiem brazylijskim; tu mowa najprawdopodobniej o popularnej fr. melodii tanecznej *La Matchiche*, raczej skocznej niż zmysłowej, której autorem był Charles Borel-Clerc. [przypis edytorski]

Choć nie krewny, zasia z pyska
Wykapany Teofil.

Jak się syto napiją,
Dość se gębów pobiją,
Potem liga wszystko społem,
Fto na stole, fto pod stołem,
Gorzej niżli źwirzeta.

Taką mają zabawę
Te odmienne plugawe,
Co się same — Panie święty —
Przezywają dekadenty,
Po polsku: takie syny!

Tak gadali w niedzielę
W kapuceńskim kościele:
Nie strzymałek ciekawości,
Przywleklek tu stare kości,
Niech się dziaduś napatrzy...

Pisane w r. 1906.

Dekadent

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Nowoczesna Polska zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/slowka-zbior-piosenki-zb-co-mowili-w-kościele-u-kapucynow>

Tekst opracowany na podstawie: Tadeusz Boy-Żeleński, *Słówka: zbiór wierszy i piosenek*, nakł. Księgarnia Polska B. Połonieckiego, Lwów; wyd. E. Wende, Warszawa 1913

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Dorota Kowalska, Marta Niedziałkowska.

Okładka na podstawie: *Zaproszenie do Zielonego Balonika*, Kazimierz Sichulski (1879-1942), domena publiczna

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: szczegóły na stronie Fundacji.